


Testament Stanisława Żółkiewskiego



rota - jednostka piechoty
w staropolskim wojsku
afekt - uczucie sympatii, miłości
kirys - zbroja ochraniająca korpus
stateczny - stały, zrównoważony,
poważny i odpowiedzialny
niebaczny - nierozważny
konfesja - wyznanie
męski
niepochybny - niezawodny

podległy
pompa - uroczystość zorganizowana
z przepychem
wołoski - mołdawski
Wołochy - Mołdawia
zawždy - zawsze
położyć
dostałszy - dojrzałszy
powietrze

[Przyczyna spisania testamentu]

W imię przenaświętsze Trójce świętej Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.
każdemu człowiekowi ma być przed oczyma niepewność żywota tego doczesnego,
gdyż niezliczonej liczbie przygód jest Zatem i ja to co jest niżej napisałem.
Naprzód wyznawam, iż wiarę świętą chrześcijańską wierzyłem i wierzę
według Kościoła katolickiego. W tej to wierze do ostatniego skonania żyć
mocną intencją mam, dla niej, co daj Panie Boże umrzeć sobie za największą pociechę
pokładam i życzę.




[Podsumowanie życia]



Rzeczpospolitej ojczyźnie swej i królom panom swoim, których panowania
zasięgly lata moje, tak królowi JMci Stefanowi, jako i teraz panującemu JMci
Zygmuntowi zachowałem całą i wiarę. Dla praktyk żadnych, któreby były
przeciwko dostojeństwu i zwierzchności Jego Król. Mci, nigdy się nie przymieszał,
ani wiem o nich.

[Do spadkobiercy]

Janie, synu mój najmilszy, do ciebie teraz mowa moja. Z tego świata mi nie żal z inszej
miary, ciebiebym rad wprawował do bogobojności i wszelakich uczciwych spraw. Teraz
przez młodość nie pojdziesz, albo mało co słów i napominania mego; do lat
przychodząc, często je czytaj i ustawicznie miej na myśli.

Nie zostawiam ci włości i majątności wielkich, choć z krwawej wysługi miałem
dochód niemały. Wszystkom obracał na służbę Rzeczpospolitej i część majątności po
ojcu mym zostawionej uprzedalem, ale mi tego nie żal. Nie na żadne
marnotrawstwom tego obrócił, i mnie i tobie to nie zginie, odpłata pewna, u
Pana Boga za to, co kto dobrą intencją, dobrym czyni dla Rzeczpospolitej.
Królowi polskiemu, panu swemu, wiernie służ. Dla dostojeństwa, dla sławy króla pana
swego, dla dobrego Rzeczpospolitej krwi i zdrowia swego nie żałuj.





Testament Stanisława Żółkiewskiego

Gdy do wieku będziesz przychodził, rycerskie ćwiczenie jest szlachcicowi najprzystojniejsze; tem się paraj, próżnowania jako się strzeż. Mistrzem też zaraz nie chciej być, byś nie pobłądził, przy hetmanie wpierw się baw, dopiero też możesz wieść.

A kiedy tą dobrą intencją dla służby, dla dobrego Rzeczpospolitej czynić będziesz, pójdzie za tem uczciwa sława, będzie Pan Bóg błogosławił. Abyś też i umarł przytem, nie osobliwego potkać cię nie może. I poganie tak rozumieli, że śmierć dla ojczyzny słodka:

[O rokoszach przeciwko prawowiernemu królowi]

O to osobliwie chciałem cię napomnieć: Pana Boga między inszemi rzeczami prosz, żeby do odmian w Rzeczpospolitej nie przychodziło za wieku twego, jako za mego żywota wiele tego P. Bóg dopuszczał. Daj Boże, żeby tego nie było. Ale skażony wiek, siła ludzi. Z te mi się nigdy nie łącz, jeśliby kto chciał do odmian przywodzić, i owszem, przy królu panu swym wedle możliwości zastawiaj. Takowe odmiany panów, daleko nie chodząc, węgierską ziemię i do zniszczenia i upadku przywiodły; i u nas by to raz począć, nie byłoby temu końca, jeno upadkiem Rzeczpospolitej. Pomniąc na to, że wszelka zwierzchność od P. Boga, choćby też i niedostatki jakie w panu, lepiej jest do jedności niżli na odmianę, która jest szkodliwa i bardzo niebezpieczna, rzeczy przywodzić.

[O pogrzebie]

Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej, dla wiary świętej, dla ojczyzny, ale nie wiem, jeślim tej łaski od P. Boga godzien. Jakożkolwiek Bóg przejrzał, jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez, bez owych koni, Jednak, jeślibym w potrzebie umarł, miasto aksamitu czarnego, który znaczy żałobę, niech trumna przykryta będzie szkarłatem na znak wylania krwi dla Rzeczpospolitej, a to nie dla chwały żadnej, lecz dla pobudki drugiej do cnoty i nieszanowania się dla ojczyzny. A jeżeliby we, albo gdzie za granicą śmierć P. Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje, a na temże miejscu mogiłę wysoką usuć; nie dla ambicji jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem Rzeczpospolitej granic, żeby się potomny wiek wzbudzał do pomnożenia i rozszerzenia granic Rzeczpospolitej.

